

Stanisław Stomma  
**PISMA WYBRANE**  
1931–1939



*Stanisław Stomma*

**PISMA WYBRANE**  
**1931–2003**

**TOM I**



Stanisław Stomma  
**PISMA WYBRANE**  
1931–1939

Kraków

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**



**NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA**

Publikacja dofinansowana przez Fundację Jana Michalskiego  
La publication a bénéficié de l'aide financière de la Fondation  
Jan Michalski



**FONDATION  
JAN MICHALSKI  
POUR  
L'ECRITURE  
ET LA  
LITTERATURE**

© Copyright by Author's inheritors and Towarzystwo Autorów  
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, wyd. II popr., Kraków 2018

e-ISBN 978-83-242-6544-2  
TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne  
*Barbara Cabata*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Sepielak*

Na okładce  
zdjęcie Stanisława Stommy z archiwum prywatnego Ludwika Stommy.  
Lata 30. XX w.

[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

# Spis treści

Wstęp do „stommizmu” ( R. Ptaszyński) .....	7
Pod prąd Niagary .....	139
Nauka poszła w las .....	143
O społeczne przeszkolenie elity katolickiej .....	147
Ścięte róże .....	153
Wnioski bardzo proste .....	159
Z Polski chcą zrobić Mongolię .....	165
Poprawiamy reputację jednego wyrazu .....	171
Na gruzach pacyfizmu .....	177
Kwestia żydowska pod nowym kątem widziana .....	183
Uciszcie się... ..	191
Są niczym i niechaj będą niczym! .....	195
Chińskie sentymenty .....	199
Epigonowie unii polsko-litewskiej .....	203
Renesans Europy .....	207
Żydzi wybrali Piemont .....	211
Kraków wita ministra Sandlera .....	217
Dzieło Wilsona niszczyje .....	221
Spotkanie „wodzów” .....	225
Różne pojmowanie demokracji .....	229
Deklaracja Hitlera nie wnosi nic nowego .....	233
Co znaczy, że naród się zgubił? .....	237
Żydowskie rady dla Mussoliniego. Pomysły nie z XX wieku ..	247
Solidaryzm czy zakłamanie .....	251
Elementy chrześcijańskiego nacjonalizmu .....	255
Węzeł litewski .....	263
Ogólniki „totalistyczne” .....	271

Mussolini i karły .....	277
Hitler jednoczy Francję .....	281
Anglia wobec wojny domowej w Hiszpanii .....	287
Kulisy sprawy sudeckiej .....	291
Czy chłop jest „złym duchem” dyktatur? .....	297
Ukłony Ameryki przed Rosją .....	301
Polsce nie wolno się nudzić .....	305
Kłajpeda .....	313
Przyszłość można przewidzieć .....	321
Szanse polityki izolacyjnej Francji .....	331
Dajmy Polsce nowego sojusznika .....	339
Warszawa .....	345
Indeks nazwisk .....	349

## Elementy chrześcijańskiego nacjonalizmu

Młody tomista francuski Joseph Folliet<sup>1</sup> w swej książce „Morale internationale” czyni bezskuteczne próby zdefiniowania pojęcia narodu. Wymienia kolejno ważne elementy, które się na to pojęcie składają: język, rasa, religia, klimat itp. Zapewne wszystkie te czynniki grają znaczną rolę i przyczyniają się do ukształtowania indywidualności narodu, ale ani żaden z nich, pojedynczo wziętych, ani wszystkie one w sumie nie wystarczają dla wytłumaczenia istoty narodu. Jest coś jeszcze, coś więcej... Folliet powiada: *Vouloir-vivre*<sup>2</sup>.

Siła żywotna, mało uchwytna i mało zrozumiała, ale siła olbrzymia. Wola życia, wola zachowania swej indywidualności i odrębności. Wola, którą trudno zrozumieć i wytłumaczyć, ale która jest. Owa siła witalna, owa *vouloir-vivre* to główny element tworzący fakt narodu. Czynnikiem, który łączy i sprzęga inne elementy uprzednio wyliczone.

Ma rację Stanisław Piasecki, że nie istnieje doktryna nacjonalistyczna. Jest tylko nacjonalistyczna dynamika. Jedynie w bardzo

<sup>1</sup> Joseph Folliet (1903–1972) – francuski ksiądz, socjolog, pisarz katolicki, autor książki *Morale internationale*, Paris 1935.

<sup>2</sup> Fr. wola życia.

ogólnym zarysie można mówić o nacjonalistycznej koncepcji politycznej.

Czymże jest nacjonalizm?

Nacjonalizm to zasada nakazująca oparcie życia politycznego, społecznego i kulturalnego o fakt narodu, a więc o tę *vouloir-vivre* stanowiącą główny czynnik pojęcia narodu. Budowanie życia w oparciu o tę siłę i przepajanie go ową siłą.

Socjolog niemiecki Tönnies<sup>3</sup> przeciwstawia „*Gemeinschaft*” i „*Gesellschaft*”. Przetłumaczymy to na język polski: wspólnota i społeczność. U podstaw wspólnoty (*Gemeinschaft*) leży wola istnienia „*Wesenwillen*”; jest to organizacja opierająca się o instynkt i czynniki irracjonalne. Zaś społeczność (*Gesellschaft*) ma charakter racjonalistyczny i jest organizacją urządzoną według zasad celowości.

Operując tym podziałem powiemy, że nacjonalizm propaguje wspólnotę (*Gemeinschaft*), przeciwstawiając się społeczności (*Gesellschaft*). Najgłębszy sens nacjonalizmu leży w tym, że życie ludzkie pragnie on oprzeć o wspólnotę, jaką jest naród. To sens najczystszy i najistotniejszy, wspólny wszystkim ruchom narodowym.

Dlatego nacjonalizm jako taki, nacjonalizm w swej najogólniejszej postaci nie może być sprzeczny z katolicyzmem. Nacjonalizm nie potrzeba z religii wyprowadzać. Dedukcja taka na pewno się nie uda i jest absolutnie niepotrzebna. Nacjonalizm jest koncepcją świecką – zasadą organizacji życia społecznego i politycznego. Samo zaś założenie budowania życia społecznego w oparciu o wspólnotę narodową nie zawiera nic, co by mogło kolidować z chrześcijańską nauką i moralnością.

Ale nacjonalizm jest przecież przede wszystkim dynamiką. To też pisaliśmy już uprzednio: „Dynamika to ruch, to rozpęd. Dlatego nacjonalizm ma często tendencje skrajne. Dynamika pcha do kresu, do dna. Wynaturzenia są jakże częste. Wynaturzeniem jest statolatria<sup>4</sup>, uznanie narodu za cel sam w sobie, za kryterium dobra i zła. Tak samo wynaturzeniem jest materialistyczny nacjonalizm – więc rasizm”.

<sup>3</sup> Ferdinand Tönnies (1855–1936) – niemiecki socjolog i filozof, twórca koncepcji więzi społecznej; autor m.in. *Gemeinschaft und Gesellschaft*, Darmstadt 1887.

<sup>4</sup> W doktrynie faszystowskiego kultu państwa.

Sytuacja bardzo jasna. Same założenia nacjonalizmu nie kolidują i kolidować nie mogą z katolicyzmem. Natomiast kolizje i sprzeczności powodują tendencje ekstremistyczne. Dlatego zagadnienie chrześcijańskiego nacjonalizmu jest w pierwszym rzędzie zagadnieniem właściwych granic nacjonalizmu. Powiedzmy obrazowo, granic ilościowych i jakościowych. Albo ściślej – granic etycznych i, jeśli tak można powiedzieć, totalistycznych.

Chodzi o uznanie absolutnego charakteru etyki katolickiej i stosowanie jej nakazów – to ograniczenie etyczne. Oraz o zrezygnowanie z tendencji do pochłonięcia całej istoty ludzkiej, pozostawienie człowiekowi koniecznej wolności, zapewniającej swobodny rozwój i możliwość doskonalenia się.

Wytyczenie tych granic to rzecz najważniejsza. Lecz jeszcze nie wszystko.

Ludzi o postawie katolickiej obciąża szereg dodatkowych, szczególnych obowiązków. Postawa ta musi się zaznaczać we wszelkich pracach katolików. Dlatego nacjonalizm społeczeństwa katolickiego musi mieć pewne swoiste, szczególne cechy. Musi być przepojony pierwiastkami z natury swej katolickimi.

Podkreślamy z naciskiem. Mówiąc o nacjonalizmie, nie chodzi nam o dedukowanie nacjonalizmu z religii, ani tworzenie sakralnej koncepcji, gdzie by pierwiastki religijne mieszały się z politycznymi. Nacjonalizm chrześcijański to wprost nacjonalizm o właściwych granicach i ożywiony aktywizmem, który katolików obowiązuje.

Spróbujemy sformułować zasadnicze cechy tak pojętego nacjonalizmu. Tez naszych nie chcemy uważać za ostateczne i bezsporne. Rzucamy je do dyskusji.

### *1. Nacjonalizm świadomy i oparty na miłości bliźniego*

Mówimy świadomy, przeciwstawiając się teoriom biologicznym i organicznym życia zbiorowego. Są dziś przecie zupełnie poważne pomysły wyeliminowania prawa i etyki ze współżycia zbiorowego, a oparcie go wyłącznie na reakcjach bioinstynktownych. Powołały się przykładowo na teoretyka sowieckiego Paszukanisa<sup>5</sup>,

| <sup>5</sup> Jewgienij Paszukanis (1891–1937) – radziecki teoretyk prawa.

który przewiduje, że w przyszłym ustroju socjalistycznym nie będzie miejsca na prawo i moralność. Zespolecie jednostki ze zbiorowością będzie tak silne, że człowiek będzie się instynktownie dopasowywał do wymogów życia społecznego. Tak, jak się dostosowują jaskółki, bociany czy termity.

Tendencje w tym rodzaju spotykamy też i u niektórych nacjonalistów. Przesadna wiara to instynkt narodowy. Pomysły, by instynktem narodowym czy rasowym zastąpić prawo i moralność.

Poglądy te zasadniczo się nie zgadzają z katolickim poglądem na świat, na rolę i znaczenie jednostki. Tego rodzaju automatyzm współżycia ludzkiego może głosić ten tylko, kto nie rozumie powołania jednostki i nie uznaje w człowieku pierwiastka nadprzyrodzonego. Zakłada się bowiem całkowite wyzucie się indywidualności i osobowości przez jednostkę.

Opierając się na znajomości osobowości istoty ludzkiej, głosi Kościół zasadę współżycia, opartą na świadomym uznaniu przez człowieka swoich obowiązków. Toteż nacjonalizm chrześcijański nie może być bioinstynktowny. Instynkt wrodzony spełnia i powinien spełniać olbrzymią rolę, ale nie można wszystkiego do tego jednego czynnika sprowadzać. Człowiek ma świadomie uznać swe szczególne względem narodu i współrodaków obowiązki. Głównym regulatorem tych stosunków winna być miłość bliźniego. Szczególna miłość rodaków oto najgłębiej katolicki sens nacjonalizmu.

## *2. Nacjonalizm dynamiczny i heroiczny*

Jak już stwierdziliśmy, nacjonalizm z natury rzeczy jest dynamiczny. Nowoczesne młode ruchy narodowe cechuje zarówno dynamika, jak i heroizm. Gotowość podporządkowania swego egoizmu celom wyższym i wspólnym. Gotowość do poświęcenia, składania z siebie ofiary. W państwach narodowych jednostka raz po raz składa ze siebie ofiarę dobrowolną i radosną. Można mówić o swego rodzaju ascezie narodowej.

Postawa ta o ileż jest bliższą katolickiej niż materialistyczny egoizm czasów demoliberalnych. Są to tendencje z natury swej zbieżne z katolicką dynamiką życiową.

Pod tym względem nowoczesne ruchy narodowe wniosły wyraźny renesans.

Katolików obowiązuje postawa aktywna, twórcza. Obowiązek ustawicznego tworzenia i obowiązek nieustającej walki ze złem. Ze złem w sobie samym i w świecie zewnętrznym. Kwietyzm jest zaprzeczeniem katolicyzmu. Tak samo postawie katolickiej właściwy jest heroizm. Gotowość do ofiar na rzecz celów wyższych.

To nastawienie musi mieć swoje konsekwencje.

### 3. *Obiektywizm*

Zasadniczą cechą postawy katolickiej jest obiektywizm. Inaczej być nie może. Prawda jest jedna i jedna moralność. Stąd wypływają konsekwencje. Katolik ma stosować jedne kryteria do postępowania swojego i innych ludzi, bo nie może być etyki hotentockiej. Konsekwencje te obowiązują i w życiu społecznym. Zasadę obiektywizmu politycznego sformułujemy w ten sposób: Prawa, które przyznaję swojemu narodowi, muszę też przyznać i innym narodom znajdującym się na tym samym stopniu rozwoju i w analogicznych warunkach.

Więc przede wszystkim prawo do życia, prawo zachowania swej odrębności, prawo swobodnego rozwoju, niepodległości państwowej, bronienia czystości kultury itp.

Uczciwe, rzetelne przyjęcie tej zasady oznaczałoby dużą rewolucję stosunków międzynarodowych.

Podamy kilka przykładów:

Nie pozwolimy, by ktokolwiek kwestionował prawo naszego narodu do posiadania własnej państwowości. Wobec tego musimy uznać prawo Ukraińców do niepodległości.

Twierdzimy, że jest niezaprzeczoną prawem naszego państwa objęcie w posiadanie terenów, które zwartą masą ludność polska zamieszkuje. Z tego względu nie powinniśmy kwestionować prawa Niemców do „Anschlusu”<sup>6</sup>.

Nacjonalizm obiektywny prowadzi w prostej linii do solidarności narodu.

| <sup>6</sup> Wcielenie Austrii do III Rzeszy 12 marca 1938 r.

#### 4. Sprawiedliwość

Najpierw definicja sprawiedliwości. Przyjmujemy ujęcie prof. Bronisława Wróblewskiego. Podział sprawiedliwy = adekwatność pomiędzy wartością zachowania się będącego podstawą podziału – dawania lub pozbawiania dobra – lub wartością osoby (grupy), której się coś daje lub odbiera, a wartością tego, co się daje lub odbiera.

Przetransponowując na płaszczyznę polityczną i ujmując więcej popularnie powiemy: Proporcjonalność, odpowiedniość pomiędzy prawami i dobrami, które się danemu narodowi czy państwu przyznaje a wartością tego narodu (państwa) w dziele cywilizacyjnym świata i jego istotnymi potrzebami rozwojowymi.

Zasada bardzo ogólna, łatwa do wypaczenia. Ale w życiu społecznym wszelkie prawa są z natury rzeczy dość ogólne i elastyczne. Rzetelne stosowanie tej zasady wymaga obiektywizmu i dobrej woli. Uczciwa jej realizacja byłaby w stanie zabezpieczyć trwałą pokój świata. Zasada daleka od doktrynerskiego pacyfizmu, gdyż bierze pod uwagę potrzeby rozwojowe narodów i dopuszcza np. politykę kolonialną państw cywilizacyjnie zaawansowanych.

Podamy przykład:

Japonia jest przeludniona. Na terenach zdatnych do eksploatacji siedzi ponad 1000 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>. Ludność Japonii głoduje, w czasie nieurodzaju je korę z drzew. A niedaleko na południe Australia. Olbrzymie tereny zdatne do użytku zupełnie bezludne, przez nikogo niewykorzystywane. Ale władze angielskie i australijskie zakazały imigracji japońskiej. Co więcej, gdy nędzarze japońscy zaczęli zbierać na wodach do Australii przylegających muszelmaki zdatne do wyrobu guzików, zagrożono im wysłaniem floty wojennej i zbombardowaniem.

Tego rodzaju polityka australijska jest jawnym gwałtem. Dlatego, jeżeli któregoś dnia wsiądzie na brzegu australijskim desant japoński, będzie to ze strony japońskiej wojna sprawiedliwa i słuszna, a ze strony Anglii barbarzyńska, krzywdząca i o pomstę do nieba wołająca.

Japonia ma prawo do życia i musi dostać tereny dla rozładowania swego przeludnienia. W podobnej sytuacji zaczyna znajdować się także Polska.

Uwagi niniejsze nie pretendują do wyczerpania zagadnienia ani też nie powinny być uważane za wynik ostatecznego przemyslenia. Stanowią szkic próbny, który rzucamy do dyskusji.

Warunkiem realizacji chrześcijańskiego nacjonalizmu jest dokonanie przemiany psychicznej. Należy się wyrzec pokusy łatwego sięgania po każdy efekt, który doraźnie siłą da się osiągnąć. Pamiętać należy, jak krótkotrwałe są tego rodzaju efekty. Koniecznie myśleć trzeba w perspektywach historycznych, dalekosiężnych. A dążąc do osiągnięć wielkich i trwałych, wypadnie nieraz ponieść ofiarę. Mamy na myśli przede wszystkim sprawę ukraińską. Dla doraźnego i wątpliwego efektu, który może da się na siłę osiągnąć, nie kopmy przepaści pomiędzy narodami, nie przekreślajmy wielkich możliwości historycznych na przyszłość.

Wiara w słuszność sprawy daje siłę moralną. A o zwycięstwie i wielkości narodu decyduje w pierwszym rzędzie siła moralna.

Nie zapominajmy o tym.

„Pax”, 15 I 1938, nr 2